

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 18 maja.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Feliksa Spow. Jutro: Piotra Celestyna. — Gr.-kat. Dziś: Iryny M. Jutro: Woznes. Hosp. — Dziś: Słow.: Wszelstawa. Jutro: Krzesomyśla.

Wschód słońca 4:24, zachód 7:30.

Nabożeństwa. Dziś o 9 w kościele OO. Bernardynów wotywa do błog. Jana z Dukli, o 11 rano św. cicha Msza z wystawieniem, o 11 u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze łacińskiej. Majowe nieszpory z wystawieniem o 5.30 u PP. Franciszkanek, o 6 u OO. Jezuitów, OO. Bernardynów, OO. Franciszkanów i OO. Dominikanów, o 7 w katedrze, N. M. Panny Śnieżnej, św. Maryi Magdaleny, św. Anny i św. Marcina.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powszed. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkunastu dzieł najstarszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane (Pasaż Hausmana). Od 15 do 21 maja do widzenia: Malowniczy kraj tysiąca jezior Finlandya. Wstęp 20 hal.

Posedzenia i zgromadzenia. Dziś: Rada miejska o 6. — Kom. czyt. Koła techn. T. S. K. o 7. — Kółka dziennik. (Czyt. akad.) o 7. — Wieczór literacki „Życia” o 7. **Teatr miejski.** Dziś o godz. 7:30: „Gejsza”. Jutro o 7:30: „Podrzutek”.

Teatr ludowy. Dziś o 7:30: „Królowa przedmieścia”; Jutro o 7:30: „Kopciuszek”.

WOJNA

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Oddział rosyjski w pułapce.

Seul. (TBK.) Nadeszły tu wiadomości, że oddział japoński otoczył na północ od Andżu, oddział, złożony z 200 Rosyan i chce go zagłodzić. Kozacy nie mają ze sobą innych zapasów żywności jak te, które zrabowali po drodze. Sądzą, że oddział Kozaków będzie się musiał wkrótce poddać Japończykom.

Oddział, złożony z 300 Rosyan, napadł na Unsan, gdzie mieszkają Chińczycy, Japończycy i Anglicy. Rosyjanie obrabowali Japończyków i Chińczyków, nie naruszając wcale własności Anglików.

Ludwik Tracy.

Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— Co mam czynić — wybełkotał. — Słucham pańskich rozkazów! Czy trzeba, żebym poszedł po lekarza?

— Tak! powiesz mu, że sir Karol jest bardzo chory. Ani słowa nikomu o tem wszystkim, co się teraz stało, zanim zdecydujemy, jak trzeba będzie postąpić.

W tej samej chwili Winter dostrzegł wielką i grubą kopertę. Leżała na ziemi, tuż przy nodze fotelu, na którym leżały zwłoki sir Karola Lyle.

Inspektor podniósł pospiesznie list. Adres brzmiał: „Dla Reginalda Bretta”.

— To nam wyjaśni wszystko! — rzekł urzędnik policyjny.

— I co mogło skłonić mojego biednego pana do podobnego czynu? — szeptał wśród łkania Thompson, idąc ociężałe ku drzwiom.

Brett usłyszał jego pytanie.

— Słuchaj Thompson! — rzekł odwołując starego sługę. — Nie powinienes być mówić tego, co powiedziałeś. Sir Karol zażył przypadkiem zbyt wielką dawkę chloralu. Od dnia zniknięcia swojej żony nie mógł wcale spać, rozumiesz! to też przyzwyczaił się wzbudzać sztucznie sen zapomocą narkotyków. No — sły-

Zielona dzuma.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu z Charbinu, że lekarze wojskowi rosyjscy stwierdzili pojawienie się nowej choroby, zwanej popularnie „dzumą zieloną”. Owa choroba zaczyna się w ten sposób, że chory traci wzrok, potem zaczyna się pocić strasznie, a wreszcie pojawiają się na jego ciele zielone plamy. Lekarstwa na tę chorobę jeszcze nie wynaleziono. Szeregowcy rosyjscy utrzymują, że owa dzuma jest skutkiem czarów japońskich.

Obóz warowny pod Charbinem.

Petersburg. (Tel. wł.) Generał Kuropatkin postanowił założyć pod Charbinem wielki obóz warowny zaopatrzonego we wielkie działa ciężkiego kalibru. Obóz ma być gotowym po upływie okresu deszczowego.

Złodziejstwa w armii rosyjskiej.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local Anzeiger” przynosi informacje w sprawie rzekomego zamachu na twierdzę i magazyny w Kronsztadzie. Według informacji „Berl. Local Anzeigera” nie był to zamach japoński, lecz zbrodniczy zamach oficerów rosyjskich, którzy przez wysadzenie magazynów w powietrze chcieli ukryć kradzieże, jakich się dopuszczali przez cały szereg lat. Komisya, która teraz została wysłana celem zwiędzenia magazynów i arsenału w Kronsztadzie, wykryła brak wielu materiałów wojennych, które figurowały na papierze jako istniejące. Równocześnie tenże sam „Local Anzeiger” donosi, że odkryto cały szereg nadużyć w intendancji wojskowej. Przesyłki przeznaczone dla żołnierzy na teatrze wojny nie zawierają ani połowy tych towarów, które są deklarowane na skrzyniach. Przed kilku dniami z polecenia cara urządzono na jednej ze stacji rosyjskich niespodziewaną rewizję towarów przeznaczonych dla armii generała Kuropatkina. W skrzyniach, w których było deklarowanych po 500 koszul i po 500 skarpetek, znaleziono zaledwie 50 sztuk, podczas gdy resztę dla dopełnienia wagi uzupełniono kamieniami i wiórami. Car skoro mu doniesiono o tego rodzaju nadużyciach nakazał absolutnie przeprowadzić jak najściślejsze dochodzenia i ukarać winnych bez względu na rangę, jaką zajmują w armii.

Opuszczenie Niuczwanu.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutera donosi z Niuczwanu: Do dnia 10 b. m. Rosyjanie opuścili byli zupełnie Niuczwan z wyjątkiem jednej kanonierki „Siwucz”, która ma być zniszczoną. Rosyjanie cofnęli się w zupełnym porządku.

Car w objeździe.

Bałgeroz (w gubernii Kurskiej). (TBK.) Car z następcą tronu przybył tu wczoraj przed południem i udał się w celu przyjęcia deputacji do klasztoru troickiego, gdzie go powitał cały kler klasztorny. Car odbył następnie rewję 31 brygady artylerji, która odchodzi do

Azyi wschodniej. Ludność zgotowała carowi entuzjastyczne przyjęcie. O godzinie 11-tej odjechał car do Charkowa.

W zatoce Ker.

Tokio. (TBK.) (Telegram urzędowy). Admirat Kataoka w sprawie zejść w zatoce Ker, donosi pod datą 14 b. m. co następuje: Nasza flotyla torpedowa pod osłoną floty zajęta była usuwaniem min rosyjskich. Nieprzyjacieli na pagórkach między zatoką Ker a portem Dalnym usypał prowizoryczne szańce i uzbroił je 6 działami polowymi i ciężkimi forticznymi. Nadto obsadził pagórki przez kompanię wojska, która stawiała silny opór. Pomimo gęstego ognia nieprzyjacielskiej floty spełniła swe zadanie i zniszczyła miny. Nieszczęśliwym przypadkiem eksplodowała jedna z min i uszkodziła statek „Mijaki”, który zatonął. Sześć osób jest ranionych, a dwie zginęły.

Raporty rosyjskie.

Petersburg. (TBK.) (Urzędowo). Telegram generała Kuropatkina do cara donosi: Dnia 16 maja w południe zbliżyło się 17 parowców do Sjunoczou i rozpoczęto ostrzeliwać to miasto, podczas gdy 5 okrętów starało się dotrzeć do brzegu. O godz. 1/22 popołudniu pokazały się trzy wielkie parowce naprzeciw położonego obok miejscowości Liutsiatun przylądka. O g. 3 m, 20 wylądowali Japończycy koło wioski Liutsiatun i ruszyli na Kaiczou.

Generał major Sacharow doniósł do sztabu generalnego. D. 16 maja ograniczyli się Japończycy do przeprowadzenia częściowych wylądowań w pobliżu Sjunoczou i Kaiczou. Okrety ich ostrzeliwały miasto Sjunoczou, oraz rosyjskie oddziały wywiadowcze. Po godz. 1/26 eskadra japońska odplynęła w kierunku południowo-wschodnim, jednakże kilka okrętów pozostało na horyzoncie aż do nocy.

Delegacje wspólne.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Delegacja austriacka.

Budapeszt. (TBK.) Del. Eugeniusz A b r a h a m o w i c z w mowie, wygłoszonej wczoraj w komisji budżetowej delegacji austriackiej, przyznał, że zarząd wojskowy starał się rozwiązać sprawę wojskowej procedury karnej; niezrozumiałem jest jednak, że zwłoka nastąpiła z przyczyny węgierskiego rządu. Zdaniem mowcy przyczyną zwłoki jest wyłanianie się kwestji, w jakim języku rozprawa ma być prowadzona. Przy obowiązującej zasadzie jawności i ustnej rozprawy nie miałyby sensu prowadzenie rozprawy w innym języku, aniżeli języku oskarżonego i świadków. Delegat domaga się więc, aby z całym naciskiem zwrócono się do rządu węgierskiego, aby ten nie robił trudności załatwieniu sprawy.

szaleś dobrze Thompson, com ci powiedział. Powtórz mi to, żebyś nie zapomniał!

— Nie mam sił, proszę pana, ale przyrzekam panu, że nie zdradzę sekretu przed nikim. Możesz pan mieć zaufanie do mnie. Wiesz pan dobrze, że kochałem sir Karola jak własnego syna.

— Tak, wiem o tem! Pamiętaj nie zapomnieć o obietnicy. A teraz idź poszukaj lekarza, ale nie potrzeba alarmować zanadto służby.

To powiedziawszy Brett włożył kopertę do kieszeni i zwracając się do Wintera:

— Przeczytamy to później! — rzekł. — Na razie będziemy mieli dość zajęcia z tem, aby zapobiedz skandalowi.

— Sądzę, że uda nam się rzeczy ułożyć w ten sposób, aby całe to nieszczęście miało pozór przypadku! — odpowiedział inspektor. — Pojmujesz pan jednak, że jestem zobowiązany donieść przełożonym moim całą prawdę, bez żadnych ośłonek.

— Tak! Uczynisz pan to, co uznasz za właściwe i konieczne. Tymczasem pomóż mi pan do uporządkowania pokoju.

Okazało się jednak, że sir Karol Lyle sam pomyślał o tem, aby nadać swojej „podróży” do innego świata wszelkie pozory przypadku. Łóżko było rozestawiane, surdut i kamizelka leżały starannie złożone na krześle, recepta lekarza leżała na stole obok butelki. Na szafeczce nocnej przy łóżku ustawiona była fotografia lady Delii w ten sposób, że ostatnie spojrzenie sir Karola musiało być na nią zwrócone.

Przez cały kwadrans, który wydawał mu się nieskończenie długim, Brett przechadzał się wzdłuż i wszerz

pokoju, z wzrokiem skierowanym ku podłodze, z myślami przejętymi zgrozą, trwogą i żalem. Tysiące szczegółów z życia przyjaciela przychodziło mu na myśl; przypomniał sobie przechadzki, które odbywali wspólnie, zwierzenia wzajemnie czynione. A teraz wszystko to stało się tylko snem. Po nad tem wszystkim zaś unosił się ponury cień morderstwa.

Wreszcie powrócił Thompson wprowadzając lekarza, który stale opiekował się zdrowiem sir Karola. Stary sługa wykonał ściśle polecenia Bretta, bo lekarz, który wchodził dość spokojnie, wydał okrzyk przerażenia w chwili, gdy rzucił okiem na baroneta Lyle.

— Na miłość Boską! Co to jest? Czyżby?... — zapytał głosem przerażonym.

— Tak! — odpowiedział Brett: i to już niezawodnie od kilku godzin!

— Biedny, nieszczęśliwy Lyle! Jakże to się mogło stać?

Lekarz podniósł powieki zmarłego i natychmiast stwierdził, że wszelka nadzieja jest stracona. Wziął potem do ręki flakon, leżący na stole.

— Tak, to jest środek usypiający, ten sam, który mu zapisałem! — rzekł. — Musiał wziąć potrójną albo poczwórną dawkę!

I smutno potrząsnął głową.

— Co pan myślisz o tym zgonie? — zapytał Brett bardzo niespokojny o to, jak wypadnie odpowiedź lekarza. Ale lekarz zrozumiał natychmiast jego niepokój.

(C. d. n.)

Omawiając sprawę remont podnosi, że postulat unormowania cen za remonty, nie odpowiadające wymaganiom wojskowym, jest usprawiedliwiony ze względu na ofiary, jakie ponosi ludność na rzecz zarządu wojskowego. Del. Abrahamowicz stawia rezolucję, aby ceny remont podwyższone były z 325 na 400 guldenów, a konie, oddane do prywatnego użytku, aby już po 5 latach przechodziły na nieograniczoną własność posiadającego je. W końcu stawia mowca szereg konkretnych żądań rolników w sprawie dostaw zboża dla wojska.

Del. Sustersic omawiał sprawę pojedynków, a powołując się na wywody swe podczas ostatniej sesji delegacyjnej, zapytał ministra, czy minister uznałby powagę rad honorowych także w tym wypadku, gdyby te rady odstąpiły od przepisu pojedynkowego.

Następnie przemawiali del. Tollinger, Kramarz, Dobernig, hr. Montecucoli i Pergelt.

Budapeszt. (TBK.). W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej delegacji austriackiej, w dyskusji nad ordinarium wojskowym, zabrał głos del. Kramarz i podniósł, iż minister wojny gen. Pitreich zamierzał zainicjować nową erę w armii, erę równouprawnienia wszystkich narodowości. Mimo jednak jego piękne słowa, zdarzają się w armii niesłychane rzeczy, a także niższe szczeble nie postępują według słów ministra. W armii panuje prąd germanizacyjny, o którego wypędzenie mowca prosi ministra. Dalej omawia dr. Koerber zajście, które zdarzyło się podczas urzędowania komisji aseserunkowej w Libochowicach, gdzie przyszło do gwałtownego starcia między mówiącym po czesku członkiem komisji a majorem. Mowca domaga się, aby majora owego pociągnięto do odpowiedzialności z powodu jego postępowania. Dalej zapytywał mowca, w jakim stadium znajduje się reforma, dotycząca pielęgnowania języka pułkowego, wprowadzona przez znane rozporządzenie językowe ministra, oraz do jakich rezultatów doszły powołane komisje w sprawie pielęgnowania nauki języków pułkowych w szkołach kadeckich. W końcu pyta ministra, czy zarządzi w myśl swego przyrzeczenia, aby na koszarach w Kutnejhorze umieszczony był obok napisu niemieckiego także napis w języku czeskim.

Del. Tollinger porusza sprawę reformy procedury wojskowej. Dalej zapytuje, czy prawdą jest, że komendant korpusu hr. Uexkuel-Gyllenband zabronił oficerom w Wiener Neustadt bywania w domu ks. Parmy, ponieważ przebywa tam hr. Ledóchowski, usunięty z wojska z powodu odmówienia przyjęcia wyzwania na pojedynek.

Del. Dobernig wyraża zdziwienie z tego powodu, że zarząd wojskowy domaga się tak wysokich kredytów na cele wojskowe. Przemawia dalej przeciw istniejącym dążnościom, skierowanym do sławizacji armii i domaga się, aby wybrany podczas poprzedniej sesji delegacyjnej subkomitet dla dostaw wojskowych był instytucją stałą. W końcu wniósł rezolucję, wzywającą ministra wojny gen. Pitreicha, aby wywarł energiczny nacisk na rząd węgierski, by sprawa reformy procedury karnej wojskowej nie ulegała dalszej zwłoce. Wystąpił przeciw duchowi panującemu w armii, według którego osoby cywilne uważane są za ludzi niższej kategorii.

Po przemówieniach delegatów hr. Montecucoli i dr. Pergelta, odroczone dalsze obrady do popołudnia.

Budapeszt. (TBK.). Na popołudniowym posiedzeniu del. Chlumecky zapytał, czy są widoki utworzenia w Bernie komendy korpusu, której ludność pragnie.

Minister wojny Pitreich odpowiedział na zapytanie hr. Stuerkha w kwestyi zaopatrzenia wód i sierot po wojskowych, że sprawę tę można załatwić tylko ustawowo. Rachunek, przedstawiony przez ministerstwo wojny, wykazuje, że fundusz wojskowy może znieść to obciążenie. Rząd austriacki już się zgodził na odnośny elaborat, brak jeszcze decyzji rządu węgierskiego. Minister spodziewa się, że odnośne przedłożenie przedstawi już w sierpniu ciałom ustawodawczym.

W sprawie emerytur wojskowych z przed r. 1900 podnosi, że istnieją znaczne trudności i fundusz państwa nie może być tem zaabsorbowany.

W sprawie podniesionego przez Stuerkha życzenia odmiennego traktowania podoficerów rezerwowych, którzy byli dawniej jednorocznikami, odpowiada minister, że ze względu na karność wojskową niemożliwym jest czynienie różnic między podoficerami.

W sprawie wojskowej procedury karnej powiada, że również rząd węgierski pragnie tej reformy i niebawem węgierskie ministerstwo sprawiedliwości rozpocznie w tej mierze dalsze rokowania z ministerstwem wojny.

W kwestyi podniesionej przez del. Abrahamowicza, zwołanie ankiety dla remont, oświadcza minister, że zarząd wojskowy chętnie weźmie w takiej ankiecie udział, jednakże już teraz musi zaznaczyć, że administracja wojskowa nadzwyczajnie jest zadowolona z dotychczasowego sposobu remontowania. Materiał koni w armii bardzo się podniósł i zarząd wojskowy ma prawo pozostać przy dotychczasowym sposobie.

W sprawie podwyższenia cen remont odpowiada minister, że za dotychczasowe ceny otrzymuje się tak doskonały materiał, że nie ma powodu cen podwyższać, gdyż to odbiłoby się na płacących podatki.

Zakupno koni wprost od hodowców, ministerstwo wedle możliwości uwzględni, jednakże sposób ten nasuwa poważne trudności. Co do koni urlopowanych i rzekomego niebezpieczeństwa, jakie ten sposób tworzy dla hodowli koni, oświadcza minister, że z temi koniami poczyniono jak najlepsze doświadczenia, że jednakże w interesie bitności armii i ze względów ekonomicznych nie można odstępować od dotychczasowej praktyki. Minister

nie podziela obawy, żeby stosunkowo niewielka liczba tych koni mogła zaszkodzić hodowli.

Życzenia producentów przy dostawach do armii bywają o ile możliwości uwzględniane, zarząd wojskowy nie może jednakże zrzec się współdziałania wielkich handlarzy ze względu na zapotrzebowanie w nagłych wypadkach. Również nie może się zarząd wojskowy zgodzić na tworzenie przejezdnych komisji do zakupu produktów a to z powodu nielicznego materiału i z przyczyn już dawniej wyłuszczonej. Natomiast będzie się starał minister przesunąć termin zakupu w Galicyi aż do kwietnia.

Na zapytanie del. Kramarza w sprawie nauki języków pułkowych w szkołach kadeckich, powołuje się minister na swoje dawniejsze wywody i dodaje, że dotyczące zarządzenia wejdą w życie z początkiem roku szkolnego. Według nich nauka drugiego języka rozszerzona zostanie na wszystkie 4 lata. Liczba godzin konwersacji będzie pomnożona, a także jeden lub drugi przedmiot wykładany będzie w tym języku.

(W dalszym ciągu swej mowy minister wojny odpowiadał na rozmaite podniesione życzenia. Wywody ministra oraz dalszy tok dyskusji z powodu braku miejsca odkładamy do popołudnia. — P. R.)

W końcu przyjęto ordinarium wojskowe.

Budapeszt. (Tel. wł.) Obliczają, że stronnictwo w delegacji austriackiej, które będzie głosowało przeciwko nadzwyczajnym kredytom wojskowym, będzie liczyło 14 do 15 głosów i będzie się składało z ludowców niemieckich, z Wszechniemca Schalka i z Młodoczechów.

Budapeszt. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym prezes delegacji austriackiej, Apolinary Jaworski został wezwany do cesarza. Cesarz chciał się poinformować u p. Jaworskiego, jakie przyjęcie znalazły kredyty nadzwyczajne wojskowe w delegacji i czy można liczyć na ich uchwalenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 5 popołudniu austriacki minister skarbu dr. Böhm-Bawerk wyjechał do Budapesztu, wezwany stamtąd telegraficznie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Drugie z rzędu posiedzenie plenarne delegacji austriackiej odbędzie się dnia 26 maja o g. 10 przed południem. W dniu 24 maja dr. Boehm-Bawerk złożył w komisji budżetowej delegacji austriackiej zobowiązanie imieniem całego gabinetu austriackiego, że nie zaciągnie on pożyczki na pokrycie kredytów wojskowych na podstawie §. 14.

Delegacja węgierska.

Budapeszt. (TBK.) Del. Okolicsanyi wystąpił w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przeciw exposé ministra spraw zagranicznych. Omawiając poprzednie traktaty z mocarstwami, zaznacza, że interesy Węgier nie doznają należytej ochrony. Zagraniczna polityka jest na usługach polityki dworskiej, nie troszcząc się o interesy narodowe. Dlatego mowca nie ma zaufania do hr. Goluchowskiego.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji dla spraw zagranicznych delegacji węgierskiej po del. Okolicsanyim zabrał głos minister hr. Goluchowski i wyraził zdziwienie z powodu krytyki jego wywodów w exposé, dotyczących Turcji. Mówił wprawdzie w tonie ostrym, ale wywody jego miały cechę prawdziwie przyjacielską, ostrzegał Turcję przed dalszym oporem i doprowadzeniem do konfliktu. W Stambule panuje gra intryg, jak nigdzie indziej, istnieją tam rozmaite prądy, skierowane przeciw Turcji. Jeżeli my powiadamy, że Turcja z powodu swego oporu przeciw zamierzonym reformom naraża się na niebezpieczeństwo, to są to słowa przyjaciela do przyjaciela.

Mowca zastrzega się przeciw twierdzeniu del. Lovassy'ego, jakoby Rosya, zajęta dziś wojną na Dalekim Wschodzie, dążyła do tego, aby Austro-Węgry pełniły za nią służbę żandarmów na Bałkanie i popadła w nienawiść u państw bałkańskich. Zapatrywania te są mylne. Rosya zawarła z nami umowę w czasie, gdy o konflikcie rosyjsko-japońskim nikt nie myślał. Porozumienie nastąpiło w r. 1897 i tworzy ono podstawę polityki Austro-Węgier. Polityka obecna na Bałkanie zainicjowaną została wówczas, ponieważ przekonaliśmy się, że niema między nami a Rosją różnic tak wielkich, byśmy nie mogli wspólnie postępować. Myślą przewodnią tej polityki życzliwość, zasadą: nie mieszanie się w stosunki wewnętrzne, utrzymanie równowagi i możliwie pokojowe rozwiązanie kwestyj bałkańskich. Tej polityki trzymaliśmy się zawsze i trzymaliśmy się dawniej, kiedy polityka rosyjska nie znajdowała się jeszcze na tej drodze, na której postępuje dzisiaj. W Rosyi sądzono, że my mamy ukryte zamiary, ale gdy się tam przekonano, że tak nie jest, i gdy Rosya przyłączywszy się do naszej zasady uznała, że my postępowaliśmy zawsze lojalnie, wówczas zgodność sądów objawiła się porozumieniem z r. 1897. Czy nie mieliśmy przyjąć tej ręki dlatego tylko, że to polityka rosyjska? Polityka ta zapewniła nam pokój, a jeśli się jej dalej trzymać będziemy, a nie mamy powodu wątpić w szczerą Rosyi, to z pewnością przyniesie ona dobre owoce. Nie chcemy, aby na naszych granicach przyszło do konfliktu, któryby nas zmusił do wkroczenia. Gdybyśmy się zaś trzymali zupełnie biernej polityki, jak chce tego del. Lovassy, to właśnie taka polityka mogłaby nas wpędzić w konflikty. P. Lovassy sądzi, żeśmy powinni siedzieć z założeniami rękami, ja jestem innego zapatrywania.

To, co powiedziałem pod adresem Turcji, było poważne, ale były to słowa podyktowane przyjaźnią. Gdyby Turcja stawiała dalej opór zamierzonym reformom, to konflikt byłby nieunikniony. Nie chcę się bawić w prorocтва, ale każdy może się domyśleć, co by się stało, gdyby upomnienie pozostało bez skutku, gdy-

by stworzony został stan, któryby doprowadził do konfliktu. Gdyby się to stało, to w tym wypadku musieliśmy się porozumieć z naszym przyjacielem, co uczynić.

Następnie omawiał hr. Goluchowski stosunek Austro-Węgier do Włoch i stwierdził, że teraźniejszy rząd włoski postępuje lojalnie.

W odpowiedzi na zarzuty del. Lovassy'ego, że pokojowe zapewnienia ministra stoją w sprzeczności z żądaniem przez zarząd wojskowy nowych kredytów na cele wojenne, odpowiedział hr. Goluchowski: P. Lovassy znajduje to niezrozumiałem, że zarząd wojskowy wystąpił ze swym żądaniem właśnie w czasie pokoju. Ale właśnie w takim czasie najlepiej jest przygotować się, aby w razie niebezpieczeństwa być gotowym. Gdyby przygotowania czyniono dopiero w chwili niebezpieczeństwa, wówczas mogłoby być za późno i właśnie w tym kierunku porobione doświadczenia dowodzą, że należy wcześniej się przygotować. Nie widzę więc sprzeczności między moimi zapewnieniami pokojowymi a żądaniami zarządu wojskowego. Wiadomo już przecież panom było, że nowe działa mają być zakupione i na ten cel wstawiono już kredyt w budżet na r. 1904, a minister wojny oświadczył, że wydatek ten wyniesie 200 milionów koron. Nie mogło więc być nikomu wątpliwem, że skoro potrzeba nowych dział, to z tem nie można zwlekać, nie można tego rozkładać na szereg lat przez wstawianie drobnych kwot do budżetu. O ile mi wiadomo, nie mogę tutaj urzędownie mówić, gdyż kwestya pokrycia tych wydatków należy do obu parlamentów, że oba rządy zamyślają przez operację kredytową postarać się o pokrycie. O tem rozstrzygną parlamenty. Mogę jeszcze raz stanowczo oświadczyć, że żądania zarządu wojskowego nie stoją w żadnym związku z sytuacją zagraniczną, która jest zupełnie pokojową i do obaw nie daje powodu.

Na zapytanie w sprawie Chin oświadczył hr. Goluchowski, że Chiny od dwóch lat płacą dług za ostatnie rozruchy; suma ta będzie rozdzieloną między obie połowy monarchii.

Znaczną większością głosów przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych, a nadto wniosek referenta, aby kierownikowi polityki zagranicznej monarchii wyrazić za rozumne, zręczne i skuteczne prowadzenie polityki zagranicznej najgorętsze uznanie i zupełne zaufanie.

Budapeszt. (TBK.) Komisja budżetowa delegacji węgierskiej rozpoczęła obrady nad budżetem zagranicznym.

Zagranica o exposé Goluchowskiego.

Rzym. (TBK.) „Kap. Fracessa“ wita bardzo sympatycznie exposé hr. Goluchowskiego, w którym widzi dalszą gwarancję utrzymania trójprzymierza i pokoju europejskiego. „Figaro“ nazywa exposé bardzo uspokajającym i podnosi, iż tworzy ono jasny punkt w polityce świata. „Siecle“ wyraża życzenie, aby energiczne słowa hr. Goluchowskiego, wypowiedziane pod adresem Turcji, zdołały złamać opór Partii przeciw zamierzonym reformom.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Akademia umiejętności.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu pod przewodnictwem hr. Stanisława Tarnowskiego odbyło się prywatne posiedzenie członków korespondentów Akademii umiejętności w sprawie obchodu jubileuszu Mikołaja Reja, oraz w sprawie wydania encyklopedyi polskiej, mającej obejmować spis rzeczy polskich i w każdym dziale dać obraz najnowszych zdobyczy naukowych polskich.

Jutro we czwartek odbędzie się konstytuujące zgromadzenie nowej sekcji nauk ścisłych, powstającej w łonie komisji bibliograficznej.

Z krakowskiej Izby handlowej.

Kraków. (Tel. pryw.) Izba handlowa uchwaliła wczoraj wypłacić na budowę szkoły handlowej w Krakowie 30.000 koron, oraz zobowiązać się do opracowania ofert na budowę własnego gmachu. Z dniem 1 czerwca wejdzie w życie przy Izbie bezpłatne biuro wywiadowcze dla spraw taryfowych. Petycję cukrowni przeworskiej, wystosowaną do ministerstwa kolei o niższą taryfową dla kamienia wapiennego i węgla, oraz o pewne zasadnicze zmiany w sposobie taryfowania cukru odstąpiono komisji kolejowej do samodzielnego załatwienia. Wreszcie powzięto kilka ważnych uchwał w sprawie połączeń kolei Północnej i państwowej, między innymi połączenie między Gorlicami i Jasłem.

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Bawiący tu ambasador turecki w Paryżu Munir basza odjeżdża do Paryża. Na przyjęciu pożegnalmun sułtan polecił Murinowi baszy złożyć wizytę ks. Ferdynandowi bułgarskiemu (który obecnie bawi na Węgrzech w dobrach hr. Zichy'ego) i powinszować mu zawarcia ugody bułgarsko-tureckiej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Sprawa powrotu emigrantów macedońskich grozi ciągle dalszemi zakłóceniami, ponieważ władze prowincjonalne tureckie robią trudności na własną rękę powrotowi zbiegów i osiedleniu się ich na własnych gruntach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza „W. All. Ztg.“ w sprawie zbiegów macedońskich na podstawie rozmowy z pewnym bułgarskim mężem stanu donosi, że sprawa zbiegów macedońskich acz spowoduje pewne trudności i zakłócenia pomiędzy Turcją a Bułgarią, to przecież nie zdoła zakłócić dobrych stosunków, które obecnie zapanowały pomiędzy obu państwami.

O politykę Austrii na Bałkanach.

Rzym. (TBK) Izba dep. debatowała dalej nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej. Kilku mówców domagało się wzmocnienia wpływu Włoch na Bałkanach. P. Bartilai atakował ostro ekspansywne zamachy Austro-Węgier na Bałkanach; dodał, że Austro-Węgry nie kryją z tem, że w dalszej ewentualności odbyłyby „spacer wojskowy” na Bałkany. Mowca żąda wyjaśnień od rządu.

Solidarność studentów nieniemieckich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Włoscy studenci odbyli wczoraj zgromadzenie w sprawie delegatów na wiec studentów nieniemieckich w Pradze, który się ma tam odbyć d. 27 bm. Z ostateczną decyzją wstrzymano się, aż do czasu, kiedy studenci włoscy w Gracu i Innsbruku powezmą postanowienia w tej sprawie.

Grac. (Tel. wł.) Włoscy studenci uchwalili wziąć udział w zjeździe studentów nieniemieckich w Pradze.

Defraudacya.

Praga. (Tel. wł.) „Bohemia” donosi, że w Czeskiej Kasie zaliczkowej odkryto nową defraudację. Brakuje około 100.000 koron. Licznych funkcjonaryszów Kasy przesłuchano policyjnie.

Podróż Zinowiewa do Petersburga.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Tutejszy ambasador rosyjski Zinowiew udaje się do Petersburga, ażeby złożyć carowi osobiście raport o przebiegu ważnych spraw w dziedzinie polityki tureckiej na Bałkanie.

Choroba cara.

Londyn. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski o bardzo złym stanie zdrowia cara Mikołaja II. Zdenerwowanie i bezsenność, na które car Mikołaj II. cierpi, dochodzą do tego stopnia, że obawiają się o stan umysłu cara.

Król Edward w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Zapowiedzianemu przyjazdowi króla Edwarda VII. dzienniki niemieckie przypisują wielkie znaczenie. Ich zdaniem nie będzie to wizyta prywatna, lecz akt wielce polityczny. Dzięki tej wizycie stosunki niemiecko-angielskie znacznie się polepszą.

Zamach.

Budapeszt. (Tel. wł.) W podobny sposób jak niedawno na hr. Zichy'ego, dokonano tu zamachu na intendanta teatru barona Notha. Sprawca zamachu rzucił się na niego z okrzykiem: Pieniądze lub życie.

Zanim pomoc nadbiegła, zbrodniarz umknął. Jest to prawdopodobnie ten sam, który wykonał zamach na hr. Zichy.

„Odnaczenie” króla Piotra.

Belgrad. (Tel. wł.) Moskiewsko-słowiańskie Tow. dobroczynności zamianowało króla Piotra, Passicza i Gjana członkami honorowymi Towarzystwa.

Tyfus w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) W bieżącym tygodniu t. j. od 15 do 18 b. m. zgłoszono do fizykatu 15 wypadków tyfusu.

Berlin. (TBK.) Sejm pruski odroczony został do 7 czerwca.

Paryż. (TBK.) Izba dep. uchwaliła rozpocząć dyskusję nad projektem ustawy o dwuletniej służbie wojskowej.

NA MARGINESIE.**Dwóch sąsiadów.**

„Drugi mój sąsiad był artystą na klarynecie” — pisze Gomulicki. Zaś mój drugi sąsiad był artystą od bizuna.

Bywa, jak porwie chłopaka i puści go w kolej, to cała kamienica wybiega na korytarz, szepczą:

— Oho! Starszy brat klepie różaniec!

Był bowiem bardzo nabożnym i należał do bractwa, pół dnia dla Boga a pół dla rodziny. Rodzina zaś składała się z ojca, matki i dwóch chłopców. Jeden był jego, ten był benjaminskim, drugi był żony z pierwszego małżeństwa — ten szedł codzień wraz z matką w egipską niewolę, czyli brał baty.

Za co? Tak sobie, za to, że żył na świecie. Bili go oboje, „brat starszy” wtedy, kiedy nie był w kościele. a matka cały dzień.

Latało to chłopię z dziurawioną od razów głowiną, pomiędzy dobrymi ludźmi, którzy mu dziury we łbie jodoformem zapychali.

Ale „brat starszy” i żonie nie przepuszczał. Choć ona, jak mawiała, w najlepszych domach chowana, szumi po niej, co ranka, cała zoologia Nowickiego, poczawszy od wyższych kręgowców, skończywszy na parzysto-kopytnych.

Już tyle garczków rozbiła na łbie swego Tadzia, a mąż nieubłagany zawsze jeszcze po staremu wita ją na dzieńdobry słowami:

— Jeszcze nie gotowa, szelmo jakaś, wynos mi się z domu!

Potem brał bizun, a gdy już wszystko leżało pokotem, pił kawę i szedł do kościoła.

Wróciwszy brał bizun do ręki.

Mir

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 17 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	733.6	9.6	W ³	4.4	18.8	4.8
2 popoł.	733.3	16.9	W ⁵			
9 wiecz.	733.0	13.0	Cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Prezydent miasta dr. Małachowski** wyjechał wczoraj po południu za 5-tygodniowym urlopem do Karlsbadu.

Zastępstwo objął I. wiceprezydent p. Michalski, jego zaś agendy urzędowe prowadzić będzie II. wiceprezydent p. Ciuchciński.

Dr. Małachowski powraca do Lwowa dnia 20 czerwca.

— **Mianowania.** Namiestnik zamianował pomocnika technicznego przy krajowym oddziale hydrograficznym we Lwowie. Wincentego Pieguszewskiego, asystentem II klasy w służbie hydrograficznej w Galicyi.

Namiestnik przeniósł kancelistę policyi, Stanisława Maniowskiego, ze Lwowa do Brodów.

— **Z towarzystwa Pomocy naukowej.** Nowo wybrana dyrekcyja obradowała wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa swego rady Próżnickiego i ukonstytuowała się, wybierając ponownie dyrektorem bursy im. „Tadeusza Kościuszki” prof. Zygmunta Kunstmana, sekretarzem prof. Karola Moosa, skarbnikiem zaś p. Filipa Olpińskiego. Następnie wybrano przez aklamacyę syndykiem Towarzystwa dr. Aleksandra Lisiewicza.

— **P. Krystyna hr. Potocka** przystąpiła do Towarzystwa Pomocy naukowej, jako członek zwyczajny i wpisała na członków tego godnego poparcia Towarzystwa wszystkie swe dzieci.

— **Wydział Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika** zaprasza członków Towarzystwa na wycieczkę majową do Dublan w sobotę dnia 21 maja b. r. Panie i panowie dojadą tramwajem do rogatki Żółkiewskiej, skąd o godz. 2 po południu nastąpi odjazd furkami wiejskimi. Powrót furkami wieczorem. Koszta przejazdu od osoby wynoszą dwie korony.

— **Z życia młodzieży.** Dnia 19 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokau Czytelni akademickiej posiedzenie Kółka krajoznawczego. Na porządku dziennym: Pogadanka o „Wilnie współczesnym”. Pogadankę zagaik akad. Henryk Mościcki.

— **Wystawa projektów architektonicznych.** W czwartek dnia 19 maja b. r. w gmachu politechniki (sala nr. 18) zostanie otwartą — staraniem „Związku studentów architektury” — wystawa projektów nadesłanych na konkurs ogłoszony przez p. Skibniewskiego na przebudowę domu mieszkalnego na wsi. Wraz z nią połączona będzie wystawa samoistnych prac członków „Związku”, które w większej ilości zostały zgłoszone przez autorów. Wystawa potrwa pięć dni, codziennie od godz. 10 rano do 4 popołud. Wstęp dla publiczności 40 hal.; dla akademików 20 hal.

— **Młodzież lwowska w Krakowie.** Uczniowie wyższych klas obydwoń szkół realnych lwowskich urządzają w dniach 20 i 21 bm. wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Kierownictwo wycieczki objęli: profesor I. szkoły realnej p. dr. Majerski i profesor II. szkoły realnej pan Pietrzycki.

— **Wpisy do pierwszej klasy pryw. gimnazjum żeńskiego** w terminie przedwakacyjnym odbędą się w dniach 27 i 28 czerwca br. od godz. 3—5 egzamin wstępny do klasy I. dnia 30 czerwca od godz. 3 popołudniu.

Warunki przyjęcia:

A) Ucznica musi mieć ukończonych 10 lat lub kończyć 10 rok w bież. roku kalendarzowym;

B) musi się poddać egzaminowi wstępnemu, przy którym wymagania są takie same, jak w gimnazyjach państwowych.

Blizszych wyjaśnień udziela dyrekcyja zakładu (ul. Chorążczyzny l. 17—19), codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 4—5 popoł.

— **Wpisy do szkoły katolickiej** pod kierownictwem „Braci szkolnych” rozpoczynają się 20 maja od godziny 3—4 popołudniu do wszystkich czterech klas w domu pod l. 8 przy ulicy Mochnackiego.

— **Ankieta prawnicza.** Wczoraj odbyło się szóste posiedzenie ankiety w sprawie reformy śledztwa wstępnego. Przemawiali adw. dr. Tenner, radca Giżowski i referent ankiety prof. dr. Stebelski, poczem na wniosek prof. Bartha odroczono dalsze obrady do jesieni.

Obszerniejsze sprawozdanie z tego ostatniego posiedzenia podamy w popołudniowym numerze.

— **Gwizdzące palniki gazowe.** Onegdaj około ósmej godziny wieczorem w Krakowie zaczęły nagle przygasać palniki gazowe ku wielkiemu niezadowoleniu publiczności, a nawet przerażeniu bardziej nerwowych dam. Z niektórych palników zamiast światła wydobywały się gwizdy i syki, tak silne, że tocząc się właśnie debacie w Radzie mi.skiej musiano przerwać, ponieważ wśród owego tajemniczego gwizdu nie słycać było mówców.

W półgodziny palniki „umilkły” i światło znowu w całej pełni zajaśniało. Okazało się, że do zbiornika w gazowni dostało się przez nieostrożność powietrze, które rozszedłszy się rurami, wydobywało się potem otwartymi palnikami z sykiem i gwizdem.

— **Z sali sądowej.** (Wyrok.) Rozprawa przeciwko Antoniemu Truszczakowi, b. dozorca domu, oskarżonemu o cały szereg kradzieży, została wczoraj zakończoną. Werdykt sędziów przysięgłych uznał go winnym tylko trzech kradzieży i zbrodni gwałtu publicznego, popełnionego przez to, że rzucił się na jednego z lokatorów, grożąc mu zabiciem. Na podstawie tego werdyktu, skazano Truszczaka przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co tydzień.

— **Nieostrożna jazda.** Woźnica browaru w Lisienicach Stefan Hyta, najechał wozem ładownym beczkami w ul. Łyczakowskiej na wóz kolei elektrycznej nr. 33 i uderzywszy dyszlem wyłamał ramy okna i wybił czerę szyby.

Dyszle wszedł aż do wnętrza wozu, szczęściem nikogo z jadących nie zranił. Szkoda wyrządzona kolei wynosi około 200 kor.

— **Groźny ogień sklepowy** wybuchł wczoraj w południe w introligatorni Eliasza Kupfera przy ul. Krakowskiej pod l. 5. Wezwane pogotowie straży pożarnej stłumiło ogień w przeciągu niespełna godziny. Szkoda znaczna nie ubezpieczona. Ogień powstał w czasie, gdy nikogo w warsztacie nie było, prawdopodobnie od żelaznego piecyka.

— **Bicie szyb** stało się sportem nocnych włóczgów i uliczników. Wczoraj kilku takich łobuzów zabawiało się o 2 w nocy rzucaniem lasek w okna piętrowe domów przy ul. Arsenalskiej.

— **Dręczenie zwierząt.** Wczoraj rano z okna I. piętra pod l. 10 przy ul. Ruskiej wyrzucono dla zabawy kota na bruk. Biedne kocisko połamało nogi i głośnym miauczeniem skarżyło się przechodniom na brutalą. Zabrał go z sobą ktoś z litościwych przechodni.

— **Zblakana dziewczynkę** zabrała wczoraj z ulicy Ruskiej, praczka Marcela Lir, zamieszkała przy ul. Łukiewicza pod l. 14. Dziecko liczy około 4 lata, ubrane w granatową sukienkę i biały fartuszek, boso, bez nakrycia głowy, prawą rączkę ma obandażowaną.

— **Kronika policyjna.** Służąca, Marya Borowska, zbiegła ze służby sprzeniewierzywszy kilka koron na szkodę służbodawcy. — Służącemu hotelu Georzea, Fedkowi Stasiów, skradziono z pokoju służbowego pułera zawierający 7 kor. — Pani Teresie Walewskiej skradziono z mieszkania pod l. 43 przy ul. Chorążczyzny, 5 srebrnych łyżek stołowych i jedną do kawy znaczoną literami S. O. — Za wyprawianie awantur i nagabywanie przechodni w ul. Gródeckiej w stanie podpitym, aresztowano Michała Duwiczewskiego. — W ulicy Zielonej spłoszyły się wczoraj konie pozostawione bez dozoru przez woźnicę Teodora Hałyczyna, schwytali je jednak przechodnie bez wypadku. — Służąca Zofia Filipiszyn sprzeniewierzyła swej służbodawczyni p. Laurze Krämer 22 kor. 30 hal. Przed odejściem ze służby brała ona w sklepie korzennym towary na rachunek p. K., zatrzymując otrzymane na zakupno pieniądze dla siebie.

— **Zgubiono.** P. Paulina Hłodzik zgubiła kartkę zastawniczą Banku ormiańskiego na zastawiony złoty pierścień z rubinem. — W drodze z ulicy Akademickiej do Rynku zgubił p. Stanisław Sasiada srebrną damską torebkę zawierającą chusteczkę znaczoną literami M. 3. — P. Małgorzata Diestler zgubiła w drodze z Rynku na Chorążczyznę, srebrny zegarek damski.

Ludwika Baranowska zgubiła w piątek wieczorem w drodze z ul. Batorego do Filharmonii sznur koralu włoskich, wartości 60 koron. Rzetelny znalazca otrzyma odpowiednią nagrodę. — W teatrze ludowym na wczorajszym popołudniowym przedstawieniu lornetkę teatralną.

— **Znaleziono.** W ulicy Jagiełłońskiej czarną woalkę. W budynku sądu powiatowego sekcji I. znaleziono książeczkę galicyj. Kasy Oszczędności, opiewającą na 540 kor., wystawioną na imię Maryi Maciejewskiej.

Zmarli. Tekla de Latour, wdowa po rządcy i dzierżawcy dóbr ziemskich ur. w. 1818 r. zmarła 15 bm. u syna swego Jana we Lwowie. Była to niezwykle cicha i spokojna — aż do przesady skromna osoba, która postawiła także jak wiele Polek, zasługi patriotyczne po sobie. Gdy bowiem w roku 1863 formowały się oddziały w lasach śp. Jawornickiego w Hussowie i protomejdyka Kellermana w Tarnawce (nieopodal Łańcuta), śp. nieboszczka zajmowała się z niesłychaną energią żywieniem i wyprawą na drogę powstańców.

Ciekawy okólnik.

Tutejsza Rada szkolna okręgowa rozesała w tych dniach do dyrekcyi wszystkich szkół miejskich okólnik, który z powodu, że dotyka jednej z najżywoźniejszych kwestyj wychowania młodzieży w szkole, tudzież zakorzenionego błędu pedagogicznego, podajemy w całości: „Rada szkolna okręgowa poczyniła spostrzeżenia, że wielu z nauczycieli w swoich sprawozdaniach kwartalnych, dołączanych do protokołów konferencyjnych, starając się usprawiedliwić słaby stan klas swoich, przypisują go wogole repetentom, dzieciom przybyłym z innych szkół i brakowi nadzoru domowego.

„Rada szkolna okręgowa nie zapoznaje wpływu wymienionych powyżej czynników na ogólną fizyognomię klasy i na pewne, zwłaszcza w samym początku roku szkolnego, utrudnienie w pracy, zwraca jednak uwagę gron nauczycielskich na tę okoliczność, iż gorliwy nauczyciel już w pierwszym miesiącu nauki może ujemny wpływ każdego z tych czynników zredukować do minimum, a w dalszym ciągu zupełnie usunąć.

„Doświadczenie wykazało mianowicie, że repeten- ci bywają często nawet wcale dobrymi uczniami, jeżeli zaraz z początku roku szkolnego zwróci się na nich pełną życzliwością i przychylności uwagą. Okazywana im natomiast od chwili pierwszego zetknięcia się z nimi niechęć i lekceważenie, pograża ich tylko w próżniactwie, wytwarza nałogowych repentów i wywiera nieraz zgubny wpływ na ukształtowanie charakteru i na całe ich późniejsze życie. Rada szkolna okręgowa poleca tedy los wszystkich repentów rodzicielskiej opiece i sumieniu nauczycielstwa tutejszego okręgu szkolnego i spodziewa się, że przez zachęcenie ich do pracy, troskliwą opiekę i oszczędzanie im upokorzenia, którego nieraz w obfitej używają mierze, usunie się powód do narzekania, którego nauczycielstwu dostarcza ta kategoria dzieci szkolnej.

„Uważanie dzieci przybyłych z innych szkół za późniejsze i słabsze z reguły, nie jest pożądanym rysem u pedagoga i nauczyciela. Uważanie bowiem swojej klasy za najlepszą i wysnuwanie stąd błędnych często wniosków, zaciemnia tylko i utrudnia wolną od uprzedzeń obserwację dziecka, bez której skuteczny wpływ wychowawczy i naukowy nie da się pomyśleć. Dziecko, które weszło do nowej szkoły i nie przystosowało się jeszcze do stosunków, sposobu postępowania i wymagań nowego nauczyciela (iki), bywa z początku nieporadne i nieśmiałe, zwłaszcza, jeżeli zaraz na wstępie zostanie dorywczo osądzone z jednej lub kilku niedużych odpowiedzi. Nieśmiałość dziecka potęguje się jeszcze bardziej przez to, że jeżeli już nie przez otwarte orzeczenie nowego nauczyciela, to przynajmniej na ubocznej drodze przychodzi ono do wniosku, iż uczęszczało do złej szkoły. Ochota do nauki wśród takich okoliczności ostyga, a w równej mierze ostyga też nauczyciel i w ten nieopatrny sposób stwarza sam rzeczywisty powód do późniejszego ugruntowanego już niezadowolonia. Ztąd pochodzą również uzasadnione narzekania rodziców, iż dziecko w jednej szkole uczyło się dobrze, w drugiej zaś od początku uczy się źle. Jeżeli miejsce krytyki w obecności dzieci przedsiębranej, zajmie obserwacja trzeźwa i bez uprzedzeń, wówczas i ten drugi powód narzekania nauczycielstwa skutecznie zostanie usunięty.

„Że brak nadzoru domowego utrudnia działalność nauczycielską, to nie ulega żadnej wątpliwości. W bardzo wielu atoli wypadkach za brak nadzoru poczytując się właściwie brak pomocy przy nauce domowej, która u dzieci słabszych, zanadto ostro nawet, lecz nieumiejętnie nadzorowanych, objawia się pozornie jako brak nadzoru domowego w specjalnym rozumieniu rzeczy. Jeżeli wypracowania domowe są bądź za długie, bądź nienależycie w szkole przygotowane, a w domu nie ma nikogo, kto by dziecku skutecznie mógł pomóc, wówczas niewłaściwie użyty jest argument o braku nadzoru domowego i nie może usprawiedliwiać słabego stanu klasy.

„Rada szkolna okręgowa spodziewa się, że na przyszłość skargi w powyższych kierunkach osłabną i stopniowo ustaną zupełnie i że to tem pewniej nastąpić będzie musiało, jeżeli te osoby, które dotąd za wiele narzekały, same siebie dokładniej poznać zechcą“.

Wartoby, żeby podobny okólnik wydała i Rada szkolna krajowa do gron nauczycielskich szkół średnich.

W naszej Administracji złożyli:

„Dar Polek“ na kolumnę Mickiewicza:
I. B. 50 hal., Francisza Baranowska 2 kor., Zofia Baranowska 1 kor., Teofila Baranowska 1 kor., Izydora Dworzakówna 1 kor.
Na Tow. Szkoły Ludowej:
Bronisława i Feliks Godlewscy, zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Stanisławy Włodkowej 40 kor., K. Heinrich ze Lwowa 2 kor., J. Z. 2 kor.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Ceny stwierdzone. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 46'60 do k. 47'—.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 67'25., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 70'75., Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. 69'25.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39'75 do K. 40'35. W beczkach K. — do —.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 17 maja.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 12.556 sztuk świń, między temi 5.793 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierskie 108 do 110 h., za galicyjskie młode świnię 84 do 102 halery za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, dnia 17 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 295'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 292'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 270'—, Pożyczka serbsk. perm. po 100 fr. 4 proc. 90'—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica 5 zł. 21'10, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 464'—, Clary 40 zł. m. k. 161'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80'—, Lomy m. Krakowa 20 zł. 77'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68'—, Ofen 40 zł. 168'—, Palfy 40 zł. m. k. 161'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66'—, Salma 40 zł. m. kon. 227'—, Pożyczka salcburska 77'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 128'—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503'—.

Berlin, dnia 17 maja. Banknoty austriackie 85'20 Spirytus —.

Paryż, dnia 17 maja. Trzy procent. renta 96'70, Mąka 27'30.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 18 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 635'—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 744'50, Akcje Anglo banku 278'50, Akcje Unionbanku 315'—, Akcje Länderbanku 423'—, Akcje Bankvereinu 508'75, Akcje Bodencredit 922'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 545'—, Akcje kolei państwowych 634'25, Akcje kolei południowej 78'—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 420'—, Akcje kolei północnej 5550, Akcje kolei czerniow, 574'—, Akcje Alpy 407'50, Akcje Rima Murany 484'—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1990, Akcje Fabryk bron, 460'—, Akcje tureckie tytoniowe 331'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1065'—, Oblig. węg. ind. 97'65, Renta majowa 99'30, Austr. Renta koronowa 99'30, Węg. Renta koronowa 97'—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'50, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'30, Obligacje propinacyjne 99'50, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'75, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'25, Losy tureckie 128'—, Marki 117'32, Ruble 253'25, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Uspokojenie: Przebieg bez ochoty, następnie ustalone wskutek lokalnych sprzedaży, odporności targu początkowego i ustania sprzedaży budapeszteńskich.

Berlin, 18 maja. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 199'50, Staatsbahny 135'90, Disconto Comandit 183'90, Berlin. Tow. handl. 152'25, Laura —, Bohumery 189'75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216'15, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 126'75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 194'90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 404'25, Lombardy 13'40, Kolej Henry 103'75, Niemiecki bank narodowy 121'—, Kanada Preferred 115'—, Akcje żeglugi hamburskiej 107'40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 235'80.

Budapeszt, dn. 18 maja. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 117'—, Węgier. renta koronowa 97'—, Węgierski bank kredytowy 744'—, Węgierski bank przem. i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 496'50, Węgier. eskontowy 452'—, Austriacki bank kredytowy 624'—, Rima Murany 480'—, Budapeszt. kolej miejska 573'—, Kolej południowa 44'—, Austr.-węg. kolej państw. 633'—.

Tendencja spokojna.

Berlin, dn. 18 maja. Wczorajsza giełda popołudn 4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 97'10, Austr. akcje kredytowe 199'50, Staatsbahny 135'90, Lombardy 13'40, Disconto Comandit 183'90, Ruble 216'15. Tendencja bez obrotu.

Frankfurt, dn. 18 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100'10, Austr. renta złota 100'75, Austr. akcje kredytowe 199'38, Staatsbahny 136'—, Lombardy 13'60, 4-proc. austr. renta koronowa 99'50.

Tendencja: stwierdzona.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 17 maja. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0'— do 0'—, Pszenica na maj 8'44 do 8'45, Pszenica na październik 8'71 do 8'72, Zyto na kwiecień od 0'— do 0'—, Zyto na maj od — do —, Zyto na październik od 6'95 do 6'96, Owies na kwiecień od 0'— do 0'—, Owies na maj — do —, Owies na październik od 5'77 do 5'78, Kukurudza na maj 5'23 do 5'29, Kukurudza na lipiec od 5'41 do 5'32, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na październik od —, Rzepak na sierpień od 11'10 do 11'20. Pogoda: świetna.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 16 maja 1904. Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są 160 koron nominaln. wartości l. na gotówkę. Ogólny dług państwa. Jedynolity dług państwa: w banknotach, maj-listopad 42, luty-sierpień 42, w srebrze, styczeń-lipiec 42, kwiecień-październik 42. Losy z roku 1874 po 250 zł. w. a. 32, 1880 500 zł. w. a. 4, 1886 100 zł. w. a. 4, 1884 100 zł. w. a. 4, 1894 50 zł. w. a. 4. Listy zastaw domen państw. 120 zł. 5. Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych. Austr. renta złota wolna od pod. 4, w wal kor. w. od pod. 4, inwest. wol. od pod. 3 1/4. Obligacje kolejowe. Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze 4, ces. Elżbiety w złocie w. od p. 4, ces. Franc. Józefa w srebr. 4, Arc. Rnd. w K. woi. od pod. 4, ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę 5 1/2, Karola Lud. 200 zł. m. k. 5. Obligacje pierwszeństwa kolejowe. Kolej Arcyks. Albr. 300 zł. w srebr. 5, 200 zł. w złocie 5, ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. 4, 1885 400, 2000, 10000 k. 4, Bukowińskiej lokal. 400 Kor. 4, Karola Ludwika srebr. 4, Lwow.-Czern.-Jaskiej Em. 1884. 4. Dług państw. kraj. kor. węgier. Węgierska renta złota 4, Węg. renta w. Kor. wolna od pod. 4, Węg. renta w Kor. 3, Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie 4 1/4, Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze 4 1/4, Węg. obligacje propin. w. a. 4 1/4, Węg. prem. reg. Cisy 4, Węg. pożyczka prem. po 100 zł. 50 zł. 4. Obligacje indemnizacyjne hipoteczne. Krocacy i Sławonii 4 1/2, Propinacyjne wol. od pod. 4 1/4, Węgierskie obligacje hip. 4, Krocacy i Sławonii oblig. hip. 4. Inne publiczne pożyczki. Pożyczka reg. Danaju z r. 1878 5, z r. 1889 4, Kraj. Bukowiny z r. 1883 4, Oblig. prop. Bukowiny 5, Gal. pożycz. kraj. z r. 1883. 4.

Gal. obl. prop. z r. 1889 4, Poż. miasta Lwowa z r. 1883 4, z r. 1900 4 1/4, Wiednia z r. 1874 5, Renta włoska z r. 140 lir. 5, Poż. hypot. Bułgari z r. 1882 3. Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne). Anstr. zakł. kred. ziemsk. los. w 50 l. 4, Bukow. zakł. kred. ziemsk. 5, Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 1.5, Gal. los. w 50 lat 4 1/4, Gal. los. w 60 lat 4, Gal. Tow. kred. ziem. los. w 56 lat 4, Gal. los. w 41 lat 4, Gal. dawn. emis. 4, Gal. 200 kor. 4, Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4 1/4, Banka zwr. w 57 1/2 l. 4, Banka oblig. komun. 2 emis. 5, Banku 3 e. l. w 42 l. 4, Banku 4 e. l. w 45 l. 4, Banku kol. l. w 57 1/2 l. 4, Austr. węg. Banku los. w 40 1/2 l. 4, Austr. los. w 50 l. 4. Obligacje z prawem pierwszeństwa. Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1896 4, 1897 4, 1883 4, 1891 4, 1894 4, Lwow.-Czern.-Jassy 1884 p. 10% 4, 1884 4. Gal. kol. lokalne wschod. 4, Węg.-Gal. kolej em. 1870 5, 1878 5, 1887 5. Losy procentowe (za sztukę). Anstr. Zakł. kredy. obl. pr. om. 1880 po 100 zł. w. a. 3, em. 1880 po 100 zł. w. a. 3, Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4, Uregal. Dan. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5, Węg. Banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a. 4, Poż. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4, Poż. po 50 zł. w. a. 4, Poż. serbska prem. po 100 fr. 3, 2, Tureckie obl. prem. kolej po 400 f. 3. Losy bezprocentowe (za sztukę). Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. 465, 475, Zakł. kr. dia handl. i prz. po 100 zł. w. a. Clary po 40 zł. m. k. 101, 171, Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a. 80, 84, Poż. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a. 77, 81, 85, Lublany po 20 zł. 68, 72, Ofen po 40 zł. 168, 178.

Palfy po 69 zł. m. k. 181, Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł. 55, 50, węg. tow. po 5 zł. 29, 25, Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. 68, 71, Salma po 40 zł. m. k. 227, 237, Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. 76, 80, St. Genois po 40 zł. m. k. 501, 514, Poż. pr. m. Stanisława po 20 zł. Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. Akcje przedsiębiorstw transportow. Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. 416, 424, Kolej póln. ces. Ferdyn. 2100 Kor. 394, 401, Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor. 5550, 5570, Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. 570, 575, Kol. Lwów-Bożoc (akc. pierw.) 200 zł. 39, 400, wschodn. gal. lokaln. 200 zł. 400, 408, panstwowych 200 zł. = 500 fr. 400, 408, południowej 200 zł. = 500 fr. 400, 408, węg. galicyj. lokal. 200 zł. 400, 408. Akcje banków (za sztukę). Banku Anglo-austr. 240 Kor. 270, 280, Peszt. banku handl. 1400 Kor. 2740, 2755, Zakład kred. dla handlu i przem. 330 Kor. 743, 744, Węg. Banku kredy. 400 Kor. 501, 505, Dolno Austr. wop. esk. 400 Kor. 547, 547, Galic. Banku hipotec. 400 Kor. 260, 280, Banku dla handlu i przem. 400 Kor. 425, 50, Banku dla krajów koronnych 400 Kor. 16, 4, Banku Austro-węg. 1400 514, 515, Banku Związcow. (Unionbank) 400 244, 245, Czesk. Banku związk. 200 Kor. 249, 50, 250, 70, Zivnostenska banka 200 Kor. Akcje (przedsiębiorstw przemysł. Tow. kopaln. węgla w Brax 100 zł. 618, 624, Galic. karp. naft. tow. 500 Kor. 1070, 1081, Anstr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł. 406, 50, 407, 50, Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 196, 197, 197, 197, Suroczy 500 Kor. 674, 676, 50, Tureck. zarz. tytoniów 500 franków 303, 312, Trifail tow. kop. węgla 70 zł. 303, 312. W eksle. (Czeki, dewizy krótkoter.) Berlin i niem. m. bank za 100 marek 4, Londyn za 100 funtów szter. 4, Paryż i francusk. m. bank za 100 fr. 3, Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5/2, Włoskie bank. za 100 lirów 5. W waluty. Dukat cesarski 1138, 1138, 20-frankówka 1138, 1138, 20-markówka 2347, 2354, Niemieckie banknoty za 100 marek 117, 32, 117, 42, Włoskie banknoty za 100 lirów 95, 20, 95, 40, Ruble banknoty za 100 rubli 253, 253.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 17 maja 1904. I. Akcje za sztukę. Banku hip. galic. po 200 zł. (400 K.) 540, 550, Ek. dividende 20 kor. 540, 550, Banku galic. dla handlu i przem. 200 zł. (400 Kor.) 250, 260, Kolej gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k. 578, 583, Kolej Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w sroczce (400 Kor.) 578, 583, Garb. w Rzeszowie po 20 zł. (400 Kor.) 360, 370, Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 50 Kor. 360, 370, Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.) 400, 410. II. Listy zastawne za 100 K. bez kuponu bieżącego. Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% 111, 25, Banku h. g. 4 1/2% w. a. los. w 50 l. 104, 70, 102, 40, Banku h. g. 4% w. a. los. w 60 l. po 200 K. 98, 80, 99, 50, Banku kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l. 101, 50, 102, 20, Banku kraj. 4% w. a. los. w 57 l. 99, 90, 99, 90, Towarz. kred. galic. ziemak. 4% los. w 41 1/2 lat 99, 90, 4% los. w 56 lat 99, 90, 99, 90. III. Obligacji za 100 K. bez kuponu bieżącego. Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a. 99, 50, 100, 20, Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a. 102, 80, Komunalne Banku kraj. 5% 2 emisja 102, 80, 4 1/2% 3 emisja 100, 50, 4% 4 emisja 98, 80, 99, 50, Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor. 99, 90, Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1878 99, 50, Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1883 99, 50, 100, 20, Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 97, 97, 70, 4 1/2% po 200 Kor. 101, 101, 70. IV. Losy. Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.) 76, 82, Miasta Stanisława po 20 zł. (40 Kor.) 76, 82. V. Monety. Dukat cesarski 11, 38, 11, 40, 20-frankówka 19, 19, 19, 25, 100 rubli rosyjskich 252, 254, 100 marek niemieckich 117, 20, 117, 70. KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy. przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 80

Nadto zaprowadzone na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOVKOWE (Safe Deposits): Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie panczernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gwarantując bezpieczeństwo, a dyskretnie przechowując można swoje meble lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. ogr. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu. — Z drukarni „Słowa Polskiego“, pod zarządem Józefa Ziemińskiego